

Światłowodowe sojusze



Dotychczasowe doświadczenia europejskich operatorów pokazują, że współpraca przy budowie sieci dostępowych jest możliwa. Są przykłady na to, że na wspólną budowę, czy też modernizację sieci z innymi graczami rynkowymi decyduje się operator zasiedziały.

Guenther Oettinger, europejski komisarz odpowiedzialny za gospodarkę cyfrową przekonuje, że na to, by kraje europejskie – także te które jak Ukraina, czy Szwajcaria nie są członkami Unii – dogoniły USA i Chiny w infrastrukturze telekomunikacyjnej – mobilnej i stacjonarnej – trzeba wydać 600-700 mld euro. Kwota niebotyczna. Z drugiej strony Komisja Europejska wylicza, że na to, by w 2025 roku wszyscy obywatele dzisiejszej Unii byli w zasięgu sieci dostępowych nie wolniejszych niż 100 Mb/s konieczne są inwestycje na poziomie 155 mld euro, z czego większość poniesiona zostać musi na terenach wiejskich.

Olbrzymie sumy, które trzeba wyasygnować na inwestycje i długi okres zwrotu z inwestycji sprawiają, że w niektórych krajach Europy operatorzy decydują się na połączenie sił i wspólne inwestowanie, by w ten sposób zmniejszyć ryzyko, a przy okazji podzielić się kosztami.

Prekursorami współpracy w budowie sieci dostępowych byli operatorzy z krajów z południa Europy – Francji, Hiszpanii i Portugalii. W lecie tego roku pojawiły się informacje, że wspólnie sieci dostępne chcą budować operatorzy z dwóch kolejnych państw basenu Morza Śródziemnego – z Grecji, Turcji i Włoch.

Zgrzyty we Francji

We Francji operatorzy rozpoczęli wspólne inwestycje w sieci dostępowej w końcu 2010 roku. Zdecydowali się na to konkurujący na co dzień ze sobą znani głównie z rynku usług mobilnych SFR i Bouygues Telecom. Uzgodnili, że budowana wspólnymi siłami światłowodowa sieć dostępowa w 2020 roku docierać będzie do 2,9 mln gospodarstw domowych, co pozwoli im konkurować m.in. z Orange. Postanowiono wówczas, że SFR jest odpowiedzialna za budowę sieci, a inwestycje obie spółki wspólnie finansują. Sieć miała być budowana w wielkich miastach takich jak Paryż, Marsylia, czy Lyon.

Prace szły zgodnie z harmonogramem do 2014 roku, gdy SFR został przejęty przez operatora kablowego Numericable. Wyrażając zgodę na tę transakcję francuski urząd antymonopolowy postawił warunek: wspólne światłowodowe przedsięwzięcie ma być kontynuowane. Jesienią 2015 roku Bouygues ogłosił, że po fuzji prace wyraźnie zwolniły i nie ma szans na zrealizowanie ich zgodnie z harmonogramem. Spowolnienie widać było zwłaszcza tam, gdzie własną sieć HFC miało Numericable. Bouygues nie mogąc się dogadać z partnerem w 2015 roku złożył skargę do regulatora oraz zdecydował się wejść na drogę sądową żądając od SFR odszkodowania.

Sojusze na półwyspie Iberyjskim

W Hiszpanii inwestycje w superszybkie łącza dostępne prowadziły dwa sojusze. Pierwszy – w październiku 2012 roku – utworzyła Telefonica, operator zasiedziały i Jazztel, operator alternatywny. Umowa zakładała, że do końca 2014 roku wspólnie wybudują 3 mln łączy FTTH. Cel zrealizowano.

Drugi sojusz – powstał w marcu 2013 roku – utworzyli hiszpańskie Orange i Vodafone, dwaj operatorzy komórkowi. Plany zakładały, że do września 2015 roku partnerzy wybudują w sumie 3 mln łączy FTTH, a do września 2017 roku łącznie 6 mln w ponad 50 hiszpańskich miastach. Do lipca 2014 roku powstało 800 tys. łączy. Wówczas zapisy porozumienia zostały zmienione, a u podstaw renegotjowania umowy stało przejście sieci telewizji kablowej One przez Vodafone. Nowe porozumienie zakładało, że do września 2015 roku operatorzy wybudują kolejne 1,2 mln łączy FTTH tam, gdzie swej sieci nie ma Ono oraz, że 1 mln łączy sieci kablowej zostanie udostępnione – na zasadach hurtowych – Orange.

W Portugalii, podobnie jak w Hiszpanii operator zasiedziały zdecydował się współpracować z konkurentem. W lecie 2014 roku Portugal Telecom i Vodafone podpisały 25-letnią umowę dotyczącą współdzielenia światłowodowej sieci dostępowej. Zakładała ona, że każdy operator udostępni drugiemu łączy FTTH do ok. 450 tys. klientów. Pozwoliło to każdemu z graczy obniżyć koszty inwestycji i skokowo zwiększyć zasięg już wybudowanych sieci FTTH.

Letnie inicjatywy

W lipcu 2016 roku Wind Hellas i grecki Vodafone podpisali list intencyjny dotyczący wspólnej budowy i eksploatacji sieci światłowodowych w Grecji. Operatorzy nie ujawnili szczegółów przyszłej współpracy. Poinformowali jedynie, że ma ona pozwolić Grecji na osiągnięcie celów Europejskiej Agendy Cyfrowej 2020. Przypomnijmy, że Agenda przewiduje, że za pięć lat w każdym kraju przynajmniej połowa obywateli będzie możliwość korzystania z łączy 100 Mb/s, a pozostali z łączy 30 Mb/s. Dziś Grecja – według danych Komisji Europejskiej – jest na 26 miejscu pod względem dostępności łączy o przepływności nie mniejszej niż 30 Mb/s.

Światłowodowa współpraca obu operatorów komórkowych jest naturalnym krokiem w rozwoju ich dotychczasowego współdziałania. Po zakończonych fiaskiem rozmowach o fuzji w 2013 roku greccy operatorzy uzgodnili, że będą przez 15 lat współdzielić infrastrukturę komórkową.

Vodafone od 2014 roku jest obecny na greckim rynku stacjonarnym. Za 72,7 mln euro kupił wówczas większościowy pakiet akcji (72,7 proc.) greckiego ISP Hellas Online. Wind usługi stacjonarne oferuje od 2006 roku. Wykorzystuje hurtową usługę LLU w sieci OTE, operatora zasiedziałego.

Tegoroczne lato przyniosło informację o światłowodowej współpracy we Włoszech. Ogłosili ją Telecom Italia i Fastweb. Operator zasiedziały i ISP powołały spółkę, które na zainwestować 1,2 mld euro w budowę sieci FTTH w 29 miastach. Fastweb, który wniesie do niego 20 proc. kapitału. Reszta kapitału należeć będzie do Telecom Italia.

Spółka ma do 2020 roku wybudować łączy FTTH o przepływności 1 Gb/s docierające do 3 mln gospodarstw domowych. W praktyce będzie to modernizacja dzisiejszej sieci FTTC. Dodatkowo Telecom Italia do końca 2017 roku chce kupić od Fastweb infrastrukturę FTTH docierającą do 650 tys. gospodarstw domowych w sześciu miastach.

Trzeci tego lata sojusz operatorów ogłoszono w Turcji. Jego celem jest powołanie spółki, która pozwolić efektywnie wykorzystywać już istniejącą infrastrukturę i stworzy warunki do tego, by przyszłe inwestycje operatorów nie powodowały duplikowania się infrastruktury. Współpracą zainteresowani są operatorzy, którzy w sumie mają 55 proc. udział w przychodach tamtejszego rynku telekomunikacyjnego. Inicjatorzy współpracy liczą, że dzięki współpracy łączy FTTH dotrą do ponad 21 mln tureckich gospodarstw domowych.

Tomasz Świderek

Zdjęcie: Photogenica